**PANEL DYSKUSYJNY**

**Dr inż. Jan Prusik**

**KSIĄDZ WŁADYSŁAW SKIERKOWSKI
w służbie Bogu i Naszej Małej Ojczyźnie**

*„Każdy lud może rozwijać się tylko dotąd, dokąd zna i miłuje*

*swoją przeszłość a ginie, gdy traci do niej szacunek”.*

*Lucjusz Anneusz Seneka*

Po zdanych egzaminach wstępnych do Wyższej Szkoły Rolniczej
w Olsztynie w 1961 roku, rozpocząłem moje studia. W 1967 roku, po ich ukończeniu, przez 41 lat pracowałem na rzecz *Alma Mater Cortoviensis.* Nabyte, wieloletnie doświadczenie, utwierdziło mnie w przekonaniu
o ważności edukacji akademickiej w życiu każdego człowieka, myślącego odpowiedzialnie o swojej Ojczyźnie – Polsce. Mam na uwadze świadomość *swoich „korzeni” życia,* a więc swojej TOŻSAMOŚCI.
W czasach PRL-u, od 1945 roku taka właśnie świadomość była **tępiona**!Wzorcem Polaka miał być – *Homo Sovieticus*, jako wiodący imperatyw
i podstawowy wymóg wszelkiej edukacji w moim kraju, którym rządzili komuniści. Pożądane cechy takiego *Homo Sovieticus* to m.in.: *agresja wobec słabszych, uniżoność wobec silniejszych, brak samodzielnego myślenia jak i działania, oraz oczekiwanie, że może „ktoś coś załatwi”, zniewolenie intelektualne, pozbawienie osobowości i godności.* Ten „wzór” *Homo Sovieticus,* w moim przekonaniu, pozostawił po sobie głębokie piętno w naszym Narodzie do dziś. Od momentu zatrudnienia na Alma Mater Cortoviensis w 1967 roku do lipca 1996 roku tj. do czasu
**I Założycielskiego Zjazdu Związku Kurpiów**,pracowałem w Kortowie już 29 lat.

Moją kontynuację współpracy z **ALMA MATER CURPIOVIENSIS,** a więc NASZĄ MAŁĄ OJCZYŹNĄ, gdzie się urodziłem i zostałem wychowany przez moich rodziców, rozpocząłem na dobre, gdy spotkałem na mojej drodze życia Kurpia Zielonego, przyjaciela i niestrudzonego badacza naszej Małej Ojczyzny – dr Stanisława Pajkę. Nasze pierwsze spotkanie miało miejsce **6 lipca 1996 roku** w Ostrołęce, na
**I Założycielskim Zjeździe Związku Kurpiów**. Dr Pajka był głównym inspiratorem powołania Stowarzyszenia Związku Kurpiów. Nasze przysłowie od wieków przypomina każdemu z nas – Kurpiom, że „*Bez Boga to daleko i do własnego proga”.* W dniu 6 lipca 1996 roku,przed rozpoczęciem obrad I Zjazdu, o godzinie **830**, w kościele pod wezwaniem N.M.P. w Ostrołęce przy ul. Szwedzkiej, historyczną mszę świętą odprawił Jego Ekscelencja ksiądz biskup Dr Edward Samsel – rodak
z Myszyńca. W homilii skierowanej do wiernych, dr Edward Samsel przypomniał wszystkim uczestnikom I Zjazdu: *„Byłoby niewdzięcznością względem ludzi i historii zapomnieć o naszej kurpiowskiej przeszłości. Związek ma służyć Bogu i Ojczyźnie”*. Obrady I Zjazduzałożycielskiego rozpoczęły się o godz. 1000 w sali byłego Urzędu Wojewódzkiego
w Ostrołęce. Celem tego pierwszego, historycznego, burzliwego, ale
i zarazem merytorycznego Zjazdu z udziałem 147 osób, było powołanie Związku Kurpiów. Uczestnicy uchwalili program działania oraz dokonano wyboru władz Związku. Ten I Założycielski Zjazd dał również możliwość wzajemnego poznania się Kurpiów, zamieszkałych także na Warmii
i Mazurach.

Dwa lata po naszym Założycielskim Zjeździe, w 1998 roku, Tygodnik Ostrołęcki, nr 52; str. 6 opublikował ważny dla Kurpiów artykuł
dr Stanisławy Pajki: „***O księdzu Władysławie Skierkowskim.*** *Nagłówek – Rozsławił Kurpie* (...). *Zebrał on ponad dwa tysiące pieśni kurpiowskich, opublikował wiele rozpraw. Największą popularność zyskał dzięki sztuce scenicznej* ***–*** **„*Wesele na Kurpiach. Widowisko ludowe w 4-ech obrazach ze śpiewami i tańcami”******–*** *Wypyty, Rajby, Rozpleciny i Oczepiny (…). Można o nim powiedzieć, że był dla Kurpiów tym, kim dla polskiej kultury był Oskar Kolberg. A przecież pracował na Kurpiowszczyźnie tylko niespełna dwa lata, jako duszpasterz”*.

Przyjrzyjmy się, więc nieco bliżej drodze życia tego wielce zasłużonego księdza i jednocześnie badacza kultury kurpiowskiej.

Władysław Skierkowski urodził się 13 marca 1886 roku we wsi Głużek, niedaleko Mławy. W księdze metrykalnej parafii Bogurzyn (Głużek właśnie należał do niej) jest odnotowany wpis pod datą 14 marca 1886 r. Oto on: *dnia poprzedniego o godzinie ósmej rano, z żony ślubnej Ewy z Woźniaków 25 lat liczącej, urodziło się Janowi Skierkowskiemu dziecko płci męskiej. Dziecku temu na chrzcie dano na imię Władysław.*1 Pierwsze nauki pobierał Władysław z odległej o cztery kilometry od rodzinnego domu Wojnówce, gdzie mieściła się szkoła gminna. Już wówczas wykazywał zainteresowania muzyczne, które sprawiły, że po ukończeniu szkoły elementarnej uczył się muzyki w Mławie u Antoniego Nowackiego. Był to czas rozwoju kulturalnego miasta. Działały w nim dwa chóry, wyraźnie ze sobą konkurujące, co pozytywnie wpływało na ich artystyczny poziom. Organizatorem jednego z nich, chóru parafialnego, był Antoni Nowacki, jego pierwszy nauczyciel muzyki, pochodzący również
z Głużka.

W latach 1903 – 1904 naukę gry na organach kontynuował młody Skierkowski już w Płocku, u ks. Eugeniusza Gruberskiego, prowadzącego tajną szkołę organistowską, którą jako pilny, zdolny, obdarzony absolutnym słuchem uczeń w czerwcu 1904 roku ukończył
z wyróżnieniem. Jednak śmierć matki – Ewy Skierkowskiej w październiku 1905 roku zmusza 19-letniego Władysława, ze względu na ciężką sytuację materialną w rodzinie, do przyjęcia (prawdopodobnie z poręczenia
ks. Gruberskiego) posady organisty w kościele pw. św. Jana Chrzciciela. Siostry z Zakładu Anioła Stróża pomogły mu materialnie w przetrwaniu tych trudnych lat, u których później odprawił swą prymicyjną mszę świętą.

Siostry Magdalenki, bliskość seminarium oraz częsty kontakt
z osobami duchownym, powodują, że w młodym, niespełna 20-letnim mężczyźnie, dojrzewa powołanie do życia kapłańskiego. Przeszkodą
w osiągnięciu celu były jednak braki w wykształceniu. Skierkowski jednak nie poddał się. Dzięki swojej determinacji i wrodzonej pracowitości, samodzielnie nadrabia braki. Wolny czas poświęca na przygotowanie się do prywatnego egzaminu z czterech klas gimnazjum. Dzięki tytanicznej pracy uzupełnił zaległości w ciągu dwóch lat i po pomyślnym zdanym egzaminie, co prawda na ocenę dostateczną, 7 września 1906 roku został przyjęty na kurs wstępny do Seminarium Duchownego w Płocku. Aby mógł rozpocząć naukę w seminarium, musiał jeszcze złożyć wymagane
w tamtym czasie pozwolenie władz gubernialnych i opinię proboszcza
o swojej rodzinie. Jego wrodzona systematyczność uczenia się sprawiła, że już w drugim semestrze drugiego roku studiów oceny dostateczne zostały zastąpione stopniami dobrymi, a nawet bardzo dobrymi. Warto wspomnieć, że posadę lekarza w seminarium piastował w latach 1905 – 1909
dr Aleksander Maciesza – znany także, jako społecznik, fotografik, prezydent Płocka oraz wieloletni prezes Towarzystwa Naukowego Płockiego.

Święcenia subdiakonalne otrzymał 23 grudnia 1911 roku, diakonalne – 23 marca 1912, a trzy miesiące później – 23 czerwca, przyjął święcenia kapłańskie z rąk biskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego. Pierwszą pracę duszpasterską był wikariat, który podjął 30 września 1912 roku
w parafii Dzierzgowo, niedaleko Chorzel u proboszcza ks. Józefa Smólczyńskiego. Tam pracował niespełna rok, gdyż już 31 lipcu 1913 udał się na wikariat do Myszyńca w kurpiowskiej Puszczy Zielonej. Drogę do tej odległej parafii, położonej w sercu Puszczy Zielonej, często sam wspominał. Przejeżdżając przez Chorzele, miał przed sobą krajobraz puszczański, pełen wydm, bagien i ciemnych borów. Przyszłego wikarego zaczęły ogarniać smętne myśli o pobycie przez długie lata na terenach odległych od większych skupisk ludzkich, od ośrodków kultury muzycznej. Dopiero śpiew ***„Leć głosie po rosie”***w wykonaniu mijanego po drodze Kurpika i dwóch Kurpianek zdołał ks. Skierkowskiego wyprowadzić
z odrętwienia i wprawić w zachwyt. Po latach sam tak wspomina, to niezwykłe spotkanie z Kurpiami, a właściwie z pieśnią kurpiowską.

**„***Radość moja granic nie miała, kiedy usłyszałem smutną, jak tylko może być smutna ta Puszcza Kurpiowska i rozciągła jak ciemne bory i lasy, a tak miłą i swojską i tak dziwnie ujmującą za serce melodię.*

*Tak jakby owiał mnie jakiś ożywczy prąd*. *Słów nie słyszałem. Dźwięczały mi jedynie w uszach: melodia i przyśpiewka –**ola olala… Kurpik się oddalał, głos kurpianeczek cichł coraz bardziej
i bardziej, aż wreszcie znikł w ciemniach lasu, a ja wsłuchany, chwytałem dźwięki oddalającej się melodii i pomyślałem sobie:* ***„****Mój Boże! Jakżeż Ci wdzięczny jestem, żeś mi przeznaczył placówkę w tak ciekawej okolicy”*.5To zadecydowało o jego całym życiu kapłana, który urzeczony przez muzykę, śpiew i puszczańską przyrodę pozostał jej wiernym wielbicielem. W chwilach wolnych od zajęć duszpasterskich, zaczął spisywać melodie
i pieśni, coraz bardziej zachęcając się do tej pracy. Dopóki nie zdobył całkowitego zaufania parafian, szło mu to z trudem. Początki wikariatu
w nowej parafii, w Myszyńcu, to wybuch pierwszej wojny światowej. Zagrożenia wojenne wymusiły konieczność szukania schronienia
w wiejskich chatach kurpiowskich (plebania w Myszyńcu została spalona). Jego wspólne dzielenie niedoli ze swoimi parafianami przez całe tygodnie, zbliżyły księdza Władysława Skierkowskiego do ludu kurpiowskiego. Jego szacunek do miejscowych zwyczajów, wspólnie przeżywany ciężki czas wojny z mieszkańcami Puszczy, jak również doskonałe opanowanie gwary kurpiowskiej, zbudowały wzajemne zaufanie i serdeczność, otworzyły serca i umysły parafian wobec swojego duszpasterza.

Bogactwo materiału z zakresu etnografii muzycznej, zebranego przez wiele lat przez ks. Władysława Skierkowskiego jest tego potwierdzeniem.

„*Gdy Niemcy spalili w Myszyńcu plebanię* *–* *wówczas ksiądz Skierkowski i ksiądz Kamiński w naszej wsi znaleźli schronienie. Jedli to samo, co my: kartofle i kaszę z żyta. Jak się wojna skończyła to ksiądz Skierkowski jeszcze parę czasów u nas był. Barcie zabrał, w których pszczoły mieszkały i sochę i jarzmo, takie jak to kiedyś w woły orali, do muzeum w Płocku”* – powiedziała mi pani Maria Ejzak z Charciabałdy, sąsiadka Walentego Olendra.7 Później ks. Władysław również wspomina:

**„***Tam niosłem ludności puszczańskiej pociechę i pomoc, tam stłoczeni po ciemnych chatach, przebywaliśmy całymi dniami i tygodniami. Tam dzieliliśmy się nieraz ostatnim kawałkiem chleba. Wtedy niejeden stary Kurp brał chętnie, na moją prośbę, swoje stare skrzypeczki. Nawet, gdy nad wioską przelatywały pociski i wygrywał dawne melodie, smutne
i wesołe, które skwapliwie zapisywałem (…)”.*

Po latach, tę najbardziej znaną pracę etnograficzną – „**Wesele na Kurpiach”**,zadedykował – **„*Moim Kurpikom z Puszczy Zielonej
z wyrazami serdecznej podzięki za chętne nucenie pieśni swych
i goszczenie mnie w swych progach”****.*4 W październiku 1915 r.
ks. Władysław Skierkowski przechodzi na kolejny wikariat parafii do Krasnosielca, gdzie proboszczem był ks. Jan Świderski. Po dwóch latach został przeniesiony do parafii w Różanie, pod wezwaniem św. Anny. I tu otarł się o śmierć, gdy w sierpniu 1920 roku w czasie wojny
polsko-bolszewickiej został aresztowany. Na szczęście, wysłany wraz
z aptekarzem Kazimierzem Strupczewskim w nocy 19 sierpnia po lekarstwa dla rannego rosyjskiego oficera uniknął egzekucji. Po powrocie
z lekami nie zastał ani straży, ani rannego, a eskortujący żołnierz za łapówkę zwolnił Polaków. Wszystkich aresztowanych mieszkańców, bolszewicy przed opuszczeniem Różana rozstrzelali.

Od 9 grudnia 1920 roku, ks. Skierkowski, jako proboszcz obejmuje niewielką parafię w Ciachcinie, niedaleko Płocka, którą prowadził w latach 1920 – 1925. Od maja 1925 roku obejmuje parafię w Imielnicy.
O przybyciu w okolice Płocka księdza, który jest wielkim miłośnikiem śpiewu ludowego i posiada zbiór melodii i tekstów pieśni ludowych, **T**owarzystwo **N**aukowe **P**łockie dowiedziało się w niedługim czasie.

*Doceniając naukowe znaczenie tego rodzaju zbioru,* ***TNP*** *zwróciło się do ks. Władysława Skierkowskiego z propozycją przedstawiania wyników swych badań z zakresu etnografii muzycznej na środowych posiedzeniach TNP* – wspominał dr Aleksander Maciesza, prezes TNP. Potwierdzają to dokumenty, zachowane w Zbiorach Specjalnych Biblioteki im. Zielińskich. Taka propozycja została bardzo chętnie przyjęta przez badacza. Jego paroletnie zabiegi opublikowania zebranych przez siebie materiałów zostały dostrzeżone przez TNP.

Dla odrodzonego po kilkudziesięcioletniej przerwie towarzystwa naukowego w Płocku, zebrane materiały, przez niespełna dwa lata pobytu ks. Władysława Skierkowskiego w parafii myszynieckiej, znakomicie uzupełniały lukę w dorobku naukowym dotyczącym Puszczy Kurpiowskiej. Wcześniej prezes TNP dr A. Maciesza, opublikował pozyskane materiały antropologiczne w pracy pt. „**Puszczanie przasnyscy. Przyczynek do charakterystyki antropologicznej Kurpiów”**.

Nic więc dziwnego, że z prawdziwą radością powitano
ks. Skierkowskiego i przyjęto w poczet Towarzystwa Naukowego Płockiego. Pierwszy cykl referatów wygłosił proboszcz imielnicki w 1926 roku. Nosiły one wspólny tytuł – „**Puszcza Kurpiowska w pieśni”**,
a składały się z czterech części: *Ballady i pieśni, Oczepiny, Wesele i Rajby*.2 Ta zupełnie nieznana tematyka w Polsce, dotycząca Puszczy Kurpiowskiej cieszyła się dużym zainteresowaniem wśród bardzo wielu słuchaczy. Ksiądz Skierkowski nie tylko opowiadał o życiu i zwyczajach kurpiowskich, ale chętnie siadał przy fortepianie i odtwarzał pieśni
z zachowaniem gwary. Aleksander Maciesza wspominał, że *wszyscy wychodzą z Towarzystwa Naukowego, jak to daje się słyszeć w rozmowach, ożywieni i orzeźwieni.*

Wkrótce TPN postanowiło opublikować pierwszy zbiór 320 pieśni kurpiowskich, zebranych przez księdza Skierkowskiego w latach
1913 – 1923 na terenie parafii: Myszyniec, Czarnia, Łyse i Baranowo, materiał przedstawiał przebieg zaręczyn i wesela. Poprzez teksty i zapisane nutami melodie mógł dokładnie prezentował wszystkie zasadnicze momenty kurpiowskich obrzędów. Prezes TNP– dr Aleksander Maciesza szybko docenił wartość etnograficzną przedstawionego zbioru pieśni. Poprosił dr Adolfa Chybińskiego, profesora Uniwersytetu Lwowskiego, uznanego muzykologa i kierownika Instytutu Muzykologicznego o ocenę zebranego materiału oraz o pomoc w przygotowaniu pieśni do druku. Ten znany i uznany muzykolog, od szeregu lat apelował do ludzi ze świata muzycznego o zbieranie melodii ludowych, aby ratować kulturę ludową przed zapomnieniem. Zbiór pieśni ludowych Puszczaków, opracowanych przez ks. Władysława, dr Adolf Chybiński ocenił, jako ***„niezmiernie cenny”***. Dzięki staraniom TNP, w latach 1928 – 1934 ukazały się cztery zeszyty zawierające łącznie 790 pieśni. Autor zebranych pieśni kurpiowskich podkreśla ich wyjątkową oryginalność: *„Ponieważ dziwnie spodobała mi się ta pieśń, tak odmienna od wszystkich pieśni ludowych
z innych okolic, wyróżniająca się od nich przede wszystkim swoim charakterem puszczańskim, postanowiłem te perełki Puszczaków pozbierać i choćby dla siebie na pamiątkę zostawić. Zbierałem je w różnych warunkach. Jedne w czasie kolędy, inne w dni świąteczne i niedzielne, kiedy Kurpie więcej czasu mają, w czasie wesela i przy spotkaniu dzieci przy pasionce. Najwięcej zbierałem podczas wojny, kiedy zmuszony byłem tułać się po borach, lasach i wioskach i razem z Kurpiami dzielić wspólną wojenną niedolę. Całemu zbiorkowi nadałem tytuł: „Puszcza Kurpiowska w pieśni*”*, jako najbardziej oddający jego treść.*

Ksiądz Władysław Skierkowski poprzez przedstawienie „Wesele na Kurpiach. Widowisko ludowe w 4 obrazach ze śpiewami i tańcami” zyskał wielkie uznanie.3 Warto zaznaczyć, że Jego dzieło miało swój rodowód również w Towarzystwie Naukowym Płockim, gdy podczas spotkań
i odczytów, mówiąc o zwyczajach, ilustrował je muzycznie na fortepianie. Pani Marcelina Rościszewska – przełożona Gimnazjum Żeńskiego
w Płocku, skierowała gorącą prośbę do ks. Skierkowskiego, aby napisał to widowisko tak, by można było wystawić je na scenie. I tak też się zaczęło. „Wesele na Kurpiach” napisane w trudnej gwarze kurpiowskiej zdecydował się wystawić na scenie Teatru Płockiego jego dyrektor – Tadeusz Skarżyński.

Premiera miała miejsce 10 marca 1928 roku, a recenzje tego przedstawienia były bardzo pochlebne. Od tego wydarzenia zaczął się triumfalny pochód „Wesela na Kurpiach”. Aktorzy Teatru Płockiego ponad 500 razy wystawiali dzieło ks. Skierkowskiego w wielu miastach Polski,
w tym także podczas trwania Powszechnej Wystawy Krajowej
w Poznaniu w roku 1929.

Widowisko kurpiowskie, prezentowane w warszawskim teatrze „Ateneum”, zrobiło niezwykłą furorę, jak i w Spale u prezydenta Ignacego Mościckiego. Wielkie sukcesy odniósł ten spektakl w Wilnie. Fakty te miały istotne znaczenie dla powstającego wówczas w Polsce nowego nurtu folkloryzmu.

Autorami sukcesu sztuki scenicznej „Wesele na Kurpiach” byli
m. in., dyrektor Teatru Płockiego – Tadeusz Skarzyński (Skarżyński) oraz Faustyn Piasek i Władysław Macura, muzycy i autorzy instrumentalizacji. Bardzo istotne znaczenie w tym sukcesie miały scenografia – wnętrze izby „Wesele na Kurpiach” oraz stroje kurpiowskie dla prezentacji kolejnych części wesela: Wypytach, Zrękowinach, Rozplecinach i Oczepinach. Dobrym duchem, wspierającym Autora był ks. Władysław Mąkowski, historyk, archiwista i przyjaciel księdza Władysława Skierkowskiego. Sukces tej niezwykłej sztuki ludowej zainspirował znanych twórców teatru opartego na motywach ludowych oraz znanych kompozytorów i muzyków.

Karol Szymanowski, wówczas jeden z największych kompozytorów polskich, osobiście złożył gratulacje proboszczowi z Imielnicy w jakże znamiennych słowach: *„Niech mi wolno będzie na tem miejscu wyrazić Czcigodnemu Autorowi, słowa, nie tylko już najgłębszego uznania dla Jego tak pięknej i wartościowej pracy, lecz także szczerej wdzięczności za udostępnienie nam – muzykom polskim – tego tak mało dotychczas znanego, a tak niezmiernie bogatego źródła najpiękniejszej być może ludowej pieśni”.* Dzieło ks. Skierkowskiego urzekło tego wielkiego, polskiego, kompozytora. W rok, po obejrzeniu kurpiowskiego widowiska ludowego, Karol Szymanowski publikuje **„6 pieśni kurpiowskich na chór
a ‘capella”,** a w kolejnych latach **„12 pieśni kurpiowskich na głos
i fortepian”**. Fascynacja kurpiowskim folklorem nieprzerwanie trwa do dziś. Kolejni kompozytorzy, zainspirowani niezwykłością ludowej pieśni Kurpiów to: Tadeusz Maklakiewicz (**„Suita kurpiowska na sopran i chór mieszany a ‘capella”),** Tadeusz Baird („**Mała suita kurpiowska na orkiestrę****smyczkową**”), Maria Dziewulska (**„Pieśni kurpiowskie”**) oraz Tadeusz Sygietyński – twórca i założyciel Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze”.

Opublikowanie pierwszej części „Puszcza Kurpiowska w pieśni” przez TNP w 1928 roku, dodało ks. Władysławowi nowych sił do dalszej pracy, jako etnografa Towarzystwa Naukowego Płockiego. Od tej pory, co roku jego wyjazdy, zwykle w miesiącach letnich, miały charakter zorganizowanej i zaplanowanej pracy badawczej. Przyjeżdżał do Puszczy Zielonej z odległej Imielnicy k/Płocka, by zbierać „perełki” – pieśni kurpiowskie. W latach 1928 – 1932, a następnie w 1934 i 1936 roku, jak podaje Antonina Wozaczyńska6, ks. Władysław Skierkowski zapisuje po kilkaset pieśni rocznie, co stanowi 85% całego dorobku. Informacje zapisane przez samego księdza Władysława budzą podziw, czasami pokonywał dziennie 40 km w poszukiwaniu nowych pieśni. Pamiętajmy, że wówczas były to drogi leśne, błotniste i piaszczyste. W tym etapie pracy badawczej ks. Skierkowski dobiera śpiewaków wśród ludzi starszych. Jego wieloletnie doświadczenie w dziedzinie etnografii podpowiadało, że od nich może uzyskać najciekawszy etnograficznie materiał, sięgający odległych lat. Szczególną uwagę zwrócił na pieśni kościelne – kolędy, pastorałki oraz pieśni pogrzebowe.

Znawstwo i szerokie zainteresowania ks. Władysława Skierkowskiego Kurpiowszczyzną potwierdza fakt, że 3 kwietnia 1933 roku razem
z dr A. Macieszą reprezentowali TNP na zjeździe Komitetu Kasy
im. Mianowskiego. Na nim, z inicjatywy Witolda Doroszewskiego postanowiono utworzyć Stację Badań Naukowych Dorzecza Środkowej Narwi. Celem tej Stacji była koordynacja prowadzonych badań naukowych, w następujących dziedzinach: językoznawstwo, etnografia, antropologia, budownictwo, sztuka ludowa, botanika, geologia, ornitologia, hydrologia itp. Na posiedzeniu organizacyjnym został wyłoniony Komitet Stacji, wiceprzewodniczącym został A. Maciesza, a księdza Władysława Skierkowskiego wybrano do Komisji Rewizyjnej.

Kierownikiem Stacji wybrano Adama Chętnika (1885 – 1967), który oficjalnie podlegał Towarzystwu Naukowemu Płockiemu i regularnie przesyłał do TNP sprawozdania ze swojej pracy. Był wówczas uznanym badaczem dziedzictwa kulturowego regionu kurpiowskiego i autorem wielu publikacji o Kurpiach. Założony przez niego zespół muzyczny przy skansenie w Nowogrodzie w 1927 roku, kultywował i popularyzował tradycje muzyczne Kurpiów.

W 1935 roku, w ramach Tygodnia Sztuki i Pieśni Ludowej w Brukseli
i Antwerpii, odbył się szereg przedstawień folklorystycznych z różnych państw. Były one prezentowane, jako wieczory flamandzkie, francuskie, polskie, włoskie, japońskie i rosyjskie. Prasa belgijska jednogłośnie przyznała, że największy sukces odniósł wieczór polski, dzięki prezentacji sztuki scenicznej **„Wesele na Kurpiach”**, przedstawionej przez
20-osobowy zespół pod dyrekcją Tadeusza Warchałowskiego13*.* Prezentowana sztuka tak się podobała publiczności, że ***zespół polski dostał zaproszenie na wszechświatową wystawę oraz na międzynarodową wystawę folklorystyczną do Londynu, jak i na przedstawienia objazdowe do Holandii.***15

Na jednym z posiedzeń Sekcji Fizjograficznej TNP, które odbyło się
11 listopada 1935 roku, dr Julian Pulikowski, muzykolog z Uniwersytetu Warszawskiego wygłosił referat – „**O zbieraniu pieśni ludowych”**. Przedstawił nową metodę zbierania pieśni ludowych za pomocą nowego przyrządu, nazwanego fonografem – podobnym do gramofonu. Działał on za pomocą membrany z igłą szafirową, która utrwalała dźwięk na wałeczku z roślinnego wosku. Po wykładzie i pokazie możliwości nowego sprzętu,
dr Pulikowski przekazał fonograf wraz z wałkiem, na ręce ks. Władysława Skierkowskiego.11 Od tej pory, tj. do końca 1935 roku, nasz badacz mógł wykorzystywać go do dalszej pracy etnograficznej, choć jak wiadomo prawdziwe zajęcia zbierackie zakończył w 1936 roku.

W grudniu 1936 roku opracował temat **„Zwyczaje i wierzenia żniwne na Kurpiach”**,12 a w marcu 1937 roku z tym samym tematem wystąpił
w Teatrze Płockim.12 Prasa zaznaczyła, że podzielił się swoimi wiadomościami w sposób barwny i interesujący. Ilustrację muzyczną wykonał chór Doremi, występujący pod dyrekcją ks. Kazimierza Starościńskiego.14

Sztukę sceniczną „Wesele na Kurpiach” prezentowały różne zespoły teatralne ponad tysiąc razy, aż do wybuchu II wojny światowej. **[KURPIE, Najważniejsi w dziejach; Ostrołęka 2014; str. 221** – **232]**. Po wybuchu wojny, ks. Skierkowski był w pełni sił, pracował nie tylko, jako duszpasterz, ale i społecznik. Niedługo mógł ks. Skierkowski cieszyć się ze wspaniałego kościoła, z sukcesów pracy badawczej i wydawniczej. Niemcy, znając zainteresowania księdza, zmusili go do przygotowania referatu na temat kultury i zwyczajów kurpiowskich. Zamierzeniem ich było wynarodowienie, którzy podobnie jak górale, nie byli w mniemaniu Niemców Polakami. W czasie wizyt hitlerowskich okupantów,
ks. Skierkowski szukał kilkakrotnie schronienia w świątyni, unikając w ten sposób spotkań. Ostatecznie jednak zmuszony został do sporządzenia
i przekazania okupantom opracowania.

Aresztowania wśród księży w lutym 1941 roku wywarły na wrażliwym proboszczu przygnębiające wrażenie. Kontaktował się z biskupami internowanymi w Słupnie i po rozmowie z nimi postanowił pozostać
w parafii, rezygnując świadomie z wyjazdu i próby uniknięcia aresztowania. Przewidując swą rychłą śmierć, o czym wspomina Stanisław Zieliński mieszkający z rodziną na plebani, Skierkowski prosił, aby przynajmniej jego kości zostały pochowane na miejscowym cmentarzu. Zatrzymanie nastąpiło faktycznie niebawem. W dniu 6 marca 1941 roku około 1:00 w nocy, został aresztowany i przewieziony do obozu
w Działdowie. Był to największy obóz śmierci dla duchowieństwa diecezji płockiej. W sierpniu 1941 roku przyszło z Działdowa zawiadomienie
o śmierci ks. Skierkowskiego, który – jak podaje lakoniczna informacja – zmarł na zapalenie płuc 20 sierpnia 1941 roku o godzinie 6 minut 20. Miał wówczas 55 lat. Pragnienie księdza, aby spoczywać na cmentarzu
w Imielnicy nie zostało spełnione. Powojenne poszukiwania szczątków podczas kolejnych ekshumacji okazały się daremne. Najprawdopodobniej ciała wszystkich księży zamordowanych w obozie zagłady spoczywają
w lasach pod Działdowem lub Białutami.

Zdecydowana większość wspaniałego, wieloletniego dorobku naukowego, gromadzonego nieprzerwanie od 1913 roku przetrwała wojnę dzięki rodzinie brata księdza Skierkowskiego – Antoniego. Praca etnograficzna ks. Wł. Skierkowskiego była zapisywana w ponad stu różnego rodzaju zeszytach nutowych, zwykłych i luźnych kartkach.Na to cenne źródło materiałów sprzed II wojny światowej, natrafił w latach pięćdziesiątych Henryk Gadomski. Miało to miejsce przy poszukiwaniu nowych utworów dla zespołu ludowego. Ten ocalały materiał etnograficzny bardzo go zainteresował. Prowadząc dalsze badania, dotarł również do materiałów we Wrocławiu. Unikalna ważność tych archiwaliów, zachęciła autora „**DZIEŁA ZEBRAN**E” do opracowania wcześniej niepublikowanych pieśni ks. Skierkowskiego. Odczytywanie odnalezionych tekstów przez Henryka Gadomskiego, nie sprawiało mu aż tak dużych trudności.8

W 1997 roku staraniem Związku Kurpiów w Ostrołęce, opublikowano **TOM I*,*** **Ks. Władysław Skierkowski – Puszcza Kurpiowska w pieśni; DZIEŁA ZEBRANE** Ostrołęka 1997, opr. H. Gadomski.10 Zawiera on rękopisy ks. Skierkowskiego, zeszyty nutowe, teczki z luźnymi kartkami, opublikowane w latach 1928 – 1934. W **TOMIE** **II,** 2000 rok, znalazły się pieśni, zawarte w planowanych częściach od **III** do **X** włącznie oraz zapisane tańce i przyśpiewki taneczne. **TOM III**, 2003 rok, zawiera pieśni związane z rokiem liturgicznym i artykuły naukowe dotyczące folkloru kurpiowskiego, które Autor pisał do naukowych pism muzycznych. Dzięki uprzejmości bratanicy ks. Władysława Skierkowskiego, Pani Elżbiety Dzwonkowskiej, zostały również zamieszczone prywatne, niepublikowane zbiory księdza Władysława. Jest tam 207 utworów o charakterze religijnym (pieśni, psalmy), m. in. kolędy, pieśni wielkopostne i pogrzebowe oraz
17 partytur na chór mieszany – czterogłosowy. Prosty lud kurpiowski urzekł wrażliwego księdza swoim „zgodnym, czystym i harmonijnym śpiewem”. Czytamy w jednym z nich: ***„****Ilekroć w ciągu kilkunastoletniej pracy zbieraczej byłem w kościele puszczańskim i słuchałem śpiewu ludu, doznawałem dziwnie błogiego i rzewnego uczucia. Zdawało mi się, że słucham nie śpiewu, ale łkania jakimś nieszczęściem przytłoczonego ludu. Kurpie śpiewają wszyscy bez wyjątku, wszyscy zgodnie i czysto… Słyszy się w tym śpiewie coś ze szmeru leśnego, jakby echo leśne w postaci fermaty na przedostatniej zwykle nitce stawianej”.* Trwająca 6 lat, mozolna praca Henryka Gadomskiego przy opracowaniu trzytomowego dzieła **„Puszcza Kurpiowska w pieśni”** została uwieńczona sukcesem. Autor tego wyjątkowego dzieła wyraził swoje szczególne podziękowania za okazaną pomoc i życzliwość księdzu Tadeuszowi Żebrowskiemu – Dyrektorowi Archiwum Diecezjalnego w Płocku oraz Pani Elżbiecie Dzwonkowskiej
z Płocka – bratanicy księdza Władysława Skierkowskiego.

*Wieloletni, systematyczny oraz mozolny trud badawczy ks. Władysława Skierkowskiego, zaowocował wspaniałym dorobkiem naukowym –* ***zapisaniem dziedzictwa kulturowego******Naszej Małej Ojczyzny*** *w melodiach, pieśniach oraz obrzędach. Dlatego pamięć o księdzu Władysławie Skierkowskim nie tylko w Myszyńcu – mateczniku Kurpi Zielonych, ale
i wśród Kurpi Białych i Zielonych jest i nadal będzie żywa dziś
i w przyszłości.* ***JEST TO NASZE BYĆ ALBO NIE BYĆ!***

**BIBLIOGRAFIA**

**1.** Katarzyna Stołoska-Fuz, KSIĄDZ WŁADYSŁAW SKIERKOWSKI, Płock 2006; Przypisy; str. 37, *Bogurzyn. Akta urodzonych 1884 – 1890.*

**2.** Dział Starodruków Biblioteki im. Zielińskich, *TNP – Referaty i odczyty 1907 – 1957, zebrał H. Zienkiewicz, sygn. 319, k. 31*.

**3.** A. Maciesza, *Puszcza Kurpiowska w pieśni.* „Dziennik Płocki”*,*
R. V: 1926, nr 38.

**4.** Puszcza Kurpiowska w pieśni, cz. I. Płock: 1928a: 9. Towarzystwo Naukowe Płockie.

**5.** Ks. Władysław Skierkowski, *Puszcza Kurpiowska w pieśni*, *cz. I,* Płock 1928, str. 5.

**6.** A. Wozaczyńska*, Pieśni kurpiowskie. Ich struktura i charakterystyka
w świetle zbiorów W. Skierkowskiego,* Wrocław 1956, str. 16.

**7.** *Śladami księdza Wł. Skierkowskiego,* *str. 13 – 20; Józef Sobiecki, Dźwiękowe ścieżki pamięci, wspomnienia radiowca.*ZWIĄZEK KURPIÓW, Ostrołęka, 2017.

**8.** B. Napiórkowska, *Noszę te pieśni w sobie,* „Tygodnik Ostrołęcki”,
1. II. 2001 r.

**9.** Ks. Władysław Skierkowski Puszcza Kurpiowska w pieśni; DZIEŁA ZEBRANE: TOM I, TOM II i TOM III, Ostrołęka 1997; 2000; i 2003.

**10.** „Głos Mazowiecki”, R. III: 1935, nr 262, str. 1.

**11.** „Głos Mazowiecki”, R. II: 1934, nr 10, str. 4.

**12.** „Głos Mazowiecki”, R. III: 1935, nr 39, str. 2.

**13.** „Głos Mazowiecki”, R. III: 1937, nr 52, str. 1.

**14**. T. Ogończyk, *Życie na Mazowszu, Kilka uwag na tle genezy Wesela na Kurpiach ks. Wł. Skierkowskiego,* R. I: 1935, nr 2, str. 33 – 36.